Nr. 13 (1418). Warszawa, Piątek 13 Stycznia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż-
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **20 mk.**—na prowincji **20 mk.**

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S.

W sobotę 21 i niedzielę 22 stycznia o godzinie 11-ej rano w lokalu Związku PPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Tow. tow. członków Rady Naczelnej prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Po wyborach wileńskich.

Przedewszystkiem — fakty.

Według dotychczasowych — niezupełnych jeszcze — obliczeń głosowało przeciętnie do 60% uprawnionych. Jest to cyfra naprawdę bardzo znaczna, jeżeli zważymy, że idzie o terytorjum, na którym poraz pierwszy dopiero odbywają się wybory powszechne, na którym mieszka olbrzymia ilość analfabetów, a ogólny stan świadomości politycznej nie wygląda wcale imponująco.

W ten sposób ludność Ziemi Wileńskiej spełniła swój obowiązek. Wola jej większości zostanie wypowiedziana w formach legalnych, nadających temu oświadczeniu zgoła inną wagę, niż uchwały wiecowe i podpisy na petycjach osiągnąć mogły.

Sejm wileński będzie reprezentował nietylko Polaków. Na prowincji stanęli w wielu punktach także Żydzi. Włościaństwo białoruskie uczestniczyło w głosowaniu narówni z polskim. Owe 40% „nieobecnych" w części zaledwie przypisać należy abstynencji wyrozumowanej, politycznej. Przeważnie działały czynniki zwykłe: bierność, duże odległości, ciemnota. Jeno w Wilnie społeczeństwo żydowskie powstrzymało się, jako całość zorganizowana, oddając zaledwie kilkaset kartek wyborczych. Bojkotowały całą akcję wsie litewskie na pograniczu pasa neutralnego, w pow. Trockim, w sąsiedztwie Olkienik i Oran. W obozie białoruskim na stanowisku bojkotowym trwała, niestety, grupka socjalistów-demokratów przedstawicieli przyszłej Białorusi, jakąbyśmy widzieć pragnęli, nie mających zresztą żadnych szans przeprowadzenia własnego kandydata. Pozatem przybrały pozę nieprzejednaną grupy, zależne materjalnie od Kowna i t. zw. Rządu Łastowskiego, któremu Kowno daje pieniądze. Brały udział w wyborach natomiast organizacje, którym przewodniczy p. Aleksiuk, i — zdaje się — zdobędą parę mandatów w miejscowościach czysto białoruskich.

Sejm zbierze się za kilka, najwyżej kilkanaście dni. Skład jego będzie w przybliżeniu następujący:

Około 35—40% mandatów poselskich — Polski Centralny Komitet Wyborczy, drugie tyle — Rady Ludowe i P. S. L., pozatem nieco bezpartyjnych, do 10 „odrodzeniowców" i 2—4 socjalistów.

P. C. K. W. obejmuje całą prawicę od narodowej demokracji (pp. Zwierzyński, Perkowski) do zwolenników N. Z. L. (p. Brzostowski) i Klubu Mieszczańskiego (ks. Maciejewicz). W gruncie rzeczy wynik głosowania stanowi tu raczej dotkliwą porażkę, spodziewano się bowiem powszechnie dla tych list większości absolutnej. Zwycięstwo bardzo znaczne przypadło im w udziale w samym mieście Wilnie.

Rady Ludowe powstały, jako dziecko Straży Kresowej; poczem jęły pędzić żywot samodzielny. Nie jest to jeszcze stronnictwo osobne, raczej pewien kierunek taktyczny; kierują niemi pp. Janikowski, Nusbaum, przywódcy dawnej przedwojennej Młodzieży Narodowej. P. S. L. odpowiada grupie p. Witosa, „Odrodzenie" — naszemu „Wyzwoleniu", chociaż pod względem psychicznym zbliżyłbym je prędzej do „Stapińczyków". Wśród bezpartyjnych znajdziemy paru demokratów, zwolenników federacji z Litwą kowieńską.

Jeżeli idzie o programy, koncepcja federalistyczna nie występowała właściwie wcale. P. P. S. uznała ją za nieaktualną, wysunęła program zjednoczenia Ziemi Wileńskiej z Polską w imię haseł socjalistycznych. Demokraci nie prowadzili agitacji publicznej. „Odrodzenie" biło głównie na kwestję rolną. Wogóle wyborcy, oddając głosy na P. C. K. W. i Rady Ludowe, manifestowali za niezwłocznym połączeniem z Polską. Tu niema dwóch zdań. Wiele, bardzo wiele osób głosowałoby w warunkach normalnych na zgoła inne listy; „Odrodzenie" przegrało, gdyż uchodzi za skłonne do „ugody z Kownem". Wileńszczyzna znienawidziła „tymczasowość", znienawidziła wielkie plany polityczne. Byle prędzej! byle prędzej wejść w skład Rzeczypospolitej.

Socjalizm wyszedł obronną ręką. W porównaniu z wrześniem r. 1919 (wybory do Rady Miejskiej, na zasadzie identycznej ordynacji wyborczej) uzyskaliśmy o 150% głosów więcej. W stolicy Giedymina 5.200 ludzi przyznało się publicznie do czerwonego sztandaru. Z prowincji możemy jeszcze mieć 1—2 towarzyszy, wystawianych na listach ogólno-lewicowych.

O demagogji przedwyborczej pisać dużo nie warto. Celował w niej P. C. K. W., w szczególności redaktor wileńskiej „Rzeczypospolitej", niejaki p. J. Obst, indywiduum doprawdy niebywałe, celowali niektórzy agitatorzy „Odrodzenia" i Rad Ludowych. Z dumą stwierdzić mogę, że Polska Partja Socjalistyczna jedyna wyzyskała okres przedwyborczy dla rzetelnego i uczciwego uświadomienia ludności. Zaczęliśmy w dn. 25 grudnia od wiecu publicznego w sali miejskiej, który rozbiły dewotki. Przez dwa tygodnie następne przeoraliśmy dzielnice. W rezultacie dwa ostatnie zgromadzenia publiczne, 6 i 7 stycznia, wypadły bez przesady wspaniale.

Teraz kwestja najważniejsza — polityka w samym Sejmie.

Odnośne plany w skróceniu brzmią, jak następuje:

1) P. C. K. W. powiada: Sejm uchwala wcielenie do Polski i rozwiązuje się.

2) Rady Ludowe: Sejm uchwala z powołaniem się na Unję lubelską i konstytucję 3 maja powrót do Polski, wysłuchuje sprawozdania Tymczasowej Komisji Rządzącej, wysyła delegację do Warszawy, ratyfikuje ewentualną umowę z Warszawą, poczem przestaje istnieć; żadnego projektu autonomicznego nie wysuwa.

Co do nas, ustaliliśmy pewną linję postępowania, i mam nadzieję, że inne stronnictwa lewicowe pójdą również tym śladem.

1) Z chwilą zebrania się Sejmu dotychczasowy „regime" Litwy Środkowej, oparty dzisiaj ze strony formalnej na dyktaturze p. Meysztowicza, jako następcy gen. Żeligowskiego, traci wszelką podstawę prawną; zgodnie z zapowiedziami zeszłorocznemi p. Meysztowicz musi złożyć władzę w ręce Sejmu, a ten winien wedle swej woli zorganizować nowe kierownictwo administracji, lub pozostawić dotychczasowe.

2) Sejm uchwala w krótkiej, lapidarnej formule bez powoływania się na przeszłość odległą zjednoczenie z Polską. Z punktu widzenia Rad Ludowych Litwini mogliby powołać się na państwo Giedyminowe, jako na podstawę wystarczającą dla wcielenia Wileńszczyzny do Litwy, co też czynią ale co nikogo nie przekonywa.

3) Sejm wypowiada się zasadniczo za autonomją Ziemi Wileńskiej.

4) Sejm wysyła do Warszawy delegację, która wyjedna od Sejmu Rzeczypospolitej przyjęcie do wiadomości uchwały zjednoczeniowej, ustali warunki i zakres autonomji, ewentualnie uda się do Genewy.

5) Sejm zatwierdzi, względnie odrzuci różne dekrety, obowiązujące dzisiaj w Litwie Środkowej, przeprowadzi ustawy Rzeczypospolitej, jako obowiązujące dla Litwy Środkowej, w pierwszym rzędzie ustawy robotnicze i rolne, rozwiąże się po zatwierdzeniu umowy autonomicznej i ostatecznym załatwieniu sprawy wileńskiej na forum międzynarodowym. Osobnych ustaw zasadniczych uchwalać nie będzie zarówno ze względu na rezolucję zjednoczeniową, na drobność kraiku, jak i z uwagi na to, że Żydzi i część Białorusinów pozostali na uboczu.

Do spraw powyższych powrócę jeszcze szczegółowiej. Na teraz kończąc, chciałbym stwierdzić, że wolność prasy i zebrań wiecowych istotnie nie była krępowana. „Głos Litwy" — organ eks-socjalisty, obecnie szowinisty p. Birżyszki wymyślał, ile wlezie, na Polskę, kolportował wieści sensacyjne o katastrofalnym stanie Rzeczypospolitej, o tem, że „wystarczy pstryczek", by Polska upadła i t. p. To nie była już propaganda na rzecz Litwy, ale jakiś nieprzytomny wrzask nacjonalistyczny, za który p. Birżyszka niech przyjmie kondolencję od ludzi, inaczej o nim kiedyś trzymających.

Mieczysław Niedziałkowski.

P. min. Michalski o położeniu finansowem Polski.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, p. minister skarbu wygłosił exposé o stanie finansowym państwa. Z exposé tego podajemy punkty najważniejsze.

1) Dług państwa w P. K. K. P. wynosił w dniu 31/XII 1921 — 222 miljardy.

2) P. K. K. P. emitowała banknotów: w lipcu r. 1921 za 10 miljardów, w sierpniu 17,375 miljonów, wrześniu 20 miljardów, październiku 20½ miljarda, listopadzie 15½ miljarda, grudniu 7 miljardów.

3) Dn. 31/XII 1921 było w obiegu banknotów na 229½ miljarda.

4) *P. K. K. P. ma na pokrycie znaków obiegowych:*

a) monet złotych za 24,920,974 marek parytetowych — a za 57½ miljarda marek polskich wg. cen rynkowych;

b) monet srebrnych za 42½ miljona marek parytetowych, na rynku zaś osiągnętoby sumę 10,732,911,000 marek polskich;

c) bilon wartości rynkowej 15,910,962 mk. polskich;

d) walut zagranicznych (wg. kursu z d. 31/XII 1921) za 4½ miljarda mk. polskich;

c) na rachunkach *nostro* (wewnętrznych) — 13,213,617,000 mk. polskich.

5) *W P. K. K. P. znajduje się złożone, lub przez P. K. K. P. zakupione:*

a) 5,000,000 rubli złotych — jako część zobowiązań traktatu ryskiego;

b) różne zabezpieczenia, złożone przez Sowiety na 3,393,000 rubli parytetowych;

c) 36 skrzyń z kruszcem, złożone na skarb (nie przeliczone);

d) przedmioty z kruszców: 86 kg. złota w sztabach, 201 kg. złota w przedmiotach, 1476 kg. srebra w przedmiotach, 110 kg. srebra w sztabach i 12,000 kg. aluminjum, miedzi i t. p.

8) *Mamy otrzymać:*

a) 259 paczek przedmiotów, złożonych na skarb (z oddziałów P. K. K. P.);

b) resztę złota z Banku Austro-Węg. 10—17 miljonów koron złotych;

c) resztę, t. j. około 17 miljonów rubli złotych od Sowietów.

9) *Wpływy z podatków i danin publicznych wynosiły:*

w roku 1920 — 4 miljardy;

w I kwartale 1921 — 4 miljardy (przeszło);

w II kwartale 1921 — 8 miljardów (przeszło);

w III kwartale 1921 — 15½ miljarda;

w IV kwartale 1921 — prawdopodobnie ponad 20 miljardów, gdyż we wrześniu było 7 miljardów wpływów.

11) *Oszczędności:*

a) z powodu skasowania różnych placówek Min. spr. zagr. i redukcji personelu o 215 osób, osiągnięto oszczędności 1 miljard rocznie;

b) skasowanie misji aprowizacyjnych i redukcja wojskowych (zagranicznych) da oszczędności ¼ miljarda rocznie;

c) zredukowanie liczby samochodów: 300 osobowych, 150 ciężarowych, 250 sanitarnych i 1200 koni da — 4 miljardy;

d) wewnątrz państwa zredukowano liczbę pracowników państwowych o parę tysięcy;

e) skasowano 1 departament i 5 wydziałów w Min. kol. żel., a mają nastąpić dalsze oszczędności;

f) podlegną skasowaniu lub redukcji różne urzędy w Min. robót publ. i Min. zdrowia publicznego, oraz Dyrekcji Żeglugi Państw., a skasowane będą: Urzędy Przywozu i Wywozu, Dyrekcje okręgowe odbudowy i t. p.;

12) Według rachunków Centralnej Kasy Państwowej było dochodów i wydatków:

w b. Kongresówce:

od 19/I 1917 do 19/VI 1918 — 5,689,000 wpływów i 31,514,000 wydatków;

od 1/VII 1918 do 31/X 1918 — 3,618,000 wpływów i 26,786,000 wydatków;

od 1/XI 1918 do 31/XII 1918 — 33 miljony 849,000 wpływów i 168,611,000 wydatków;

od 1/I 1919 do 31/VI 1919 — 260 miljonów 989,000 wpływów i 1,954,471,000 wydatków;

od 1/VII 1919 do 31/III 1920 — 592 miljony wpływów i 14,037,031,000 wydatków;

od 1/IV 1920 do 31/XII 1920 — 4 miljardy 20,227,000 wpływów i 55,257,028,000 wydatków.

B. zabór austrjacki:

od 1/XI do 31/XII 1918 — 88,101,475 wpływów i 83,130,000 wydatków;

od 1/I do 31/VI 1919 — 140,131,000 wpływów i 311,224,000 wydatków;

od 1/VII 1919 do 31/III 1920 — 482 miljony 856,000 wpływów i 705,785,000 wydatków;

od 1/IV do 31/XII 1920 — 1,320,794,000 wpływów i 2,906,157,000 wydatków.

Zabór austrjacki i rosyjski:

wrzesień 1921 — 2,685,901,000 wpływów i 23,364,112,000 wydatków;

październik 1921 — 4,798,397,000 wpływów i 19,312,770,000 wydatków;

listopad 1921 — 5,246,831,000 wpływów i 29,905,647,000 wydatków;

podane tylko te 3 miesiące, gdyż zamknięcie r. 1921 jeszcze nie mogło nastąpić. *Wszystko — w markach polskich.* Główne pozycje wydatków były na wojsko i koleje żelazne (65—80%).

Dla orjentacji należy zaznaczyć, że dochody Kasy Centralnej wynoszą 20—40%, a wydatki 60—80% sum wszystkich kas (państwowych) w Państwie.

13) Wszystkich pożyczek wewnętrznych sprzedano za 17 miljardów, a biletów skarbowych za 14 miljardów.

14) Co do długów zagranicznych — szczegółów nie podajemy.

15) Z wycofanych ostatecznie z dniem 31/XII 1921 banknotów białych, wpłynęło do kasy wymiany o 20% mniej, niż wypuszczono w obieg, co stanowi zysk skarbu.

16) Minister skarbu zapowiedział wniesienie projektów ustaw: *a)* o prawach budżetowania, *b)* o odpowiedzialności ministrów i *c)* nowelę do ustawy „o państwowym podatku dochodowym". Nowela ta dotyczy głównie podatków od zarobków robotniczych i ma określić opodatkowanie płac od 2—3% zarobków bieżących (a nie roku ubiegłego, jak dotychczas!) — bez progresji!

Cyfry, podane powyżej, mogą ulec pewnemu skorygowaniu po ukazaniu się zapowiedzianego przez p. Michalskiego komunikatu. Szkoda, że p. Osiecki wyłączył dyskusję, którą nad tym exposé należałoby koniecznie przeprowadzić, dyskusja bowiem mogłaby dopiero wykazać, w jakim stopniu optymizm p. ministra jest uzasadniony i ile — w razie stwierdzenia stopnia pomyślności sytuacji finansowej państwa i rezultatów porządkowania naszej skarbowości — jest w tem osobistych zasług p. ministra, który z trybuny sejmowej mówił dotychczas zawsze najwięcej o sobie.

Skromność bowiem p. Michalskiego na posiedzeniu komisji wróżyła — wydaje nam się — wiele niespodzianek. Budżet za rok 1921 ma być rozpatrywany równocześnie z budżetem za rok 1922, którego wniesienie zapowiedział p. Michalski na koniec lutego r. b.

Zblizka i zdaleka.

OPTYMIZM NIEZWYCIĘŻONYCH.

Jest to stara obserwacja, jak niewidomi świat i życie kochają. Filozof niemiecki, Eugenjusz Dühring, ten sam, którego w dużej i cennej książce zwalczał wielki socjalista Fryderyk Engels, był niewidomy, a całą napisał rozprawę o „Wartości Życia". Tak samo nasz Karol Szajnocha, wielki historyk, pracowite dzieła swoje układał i dyktował, będąc niewidomym. A nikt od czasu, jak „Jadwiga i Jagiełło" nie przestają czarować tylu już pokoleń czytelników — nie podejrzewał i nie podejrzewa Szajnochy o pesymizm czy zgorzkniały charakter, przeciwnie; i nikomu na myśl nie przychodzi, że dzieło tej miary, wymagające takiego przygotowania, mogło by być dziełem autora niewidomego.

Zadziwiające są siły, drzemiące w człowieku! Niespożyte pokłady energji, przywiązania do życia, niewidome napozór, odzywające się z żywiołową siłą w chwili potrzeby, w trwodze, w niedostatku, w chorobie! Słońce, które wewnątrz nie dochodzi poprzez zamknięte na zawsze powieki, rozpala w duszy nieszczęśliwego ślepca kule słoneczne, które go grzeją, pieszczą, nęcą, rozpinają nad nim lazur i różowe na lazurze obłoki, i które mu świecą niby łukowe lampy na drodze poznania. Nie jednego znałem żołnierza, któremu gazy nazawsze zagasiły, zasypały źródła widzenia fizycznego.. Po bolesnych miesiącach przygotowania się do nowych warunków życia, po miesiącach, wypełnionych trudną nauką zawodu, któryby żyć pozwolił — wracał dawny młodzieńczy humor, radość życia, uśmiech, tęsknota, poszukiwanie brata, siostry, kochanki. Znałem i takich, co kochali, i takich, co byli kochani... Nieskończonem jest morze przywiązania do życia, jakie wypełnia świadomość człowieka.

W czaopsiśmie francuskiem „Przegląd dwu światów" drukują obecnie materjały do biografji słynnego historyka francuskiego, Augustyna Thierry. Był jak nasz Szajnocha, niewidomy, i jak Szajnocha kochał życie i życie pracą wypełnił. Kładł podwaliny pod badania wewnętrznych dziejów Francji, torował drogę przyszłym historykom i dziś jeszcze dzieła jego są czytane i podziwiane. Pomimo, że je pisał niewidomy, kaleka i paralityk. W roku 1837 powziął Thierry wielki plan napisania dziejów mieszczaństwa francuskiego. Plan był tak obszerny, że wydawca nie miał odwagi go podjąć. Rząd, na którego czele stał historyk, słynny Guizot, przyszedł z pomocą. Zmobilizowano studentów paleografji i szkoły normalnej i rozpoczęto według wskazówek Thierry'ego poszukiwania archiwalne. Po dwu latach pracy — zebrano około szesnastu tysięcy dokumentów. Stu dwudziestu korespondentów prowadziło poszukiwania po archiwach prowincjonalnych.

Kiedy już materjały były zebrane, Thierry kazał je sobie odczytywać. Zachowywał w pamięci treść aż do najdrobniejszych szczegółów, wiązał pokrewne, segregował, przeżywał wewnętrznie całe życie tej burżuazji, która z drobnych poczynań, pracą niezmordowaną pokoleń wyrosła na sojuszniczkę królów francuskich w walce z pychą, sobkostwem, drapieżnością, dzikością feodałów.

Życie Thierry'ego ślepego i dotkniętego paraliżem obu nóg — było uregulowane jak zegarek. Wstawał wcześnie i od ósmej rano do dziesiątej dyktował sekretarzowi. Od 11 do 2 przyjmował współpracowników, aby stwierdzić postęp ich pracy i nadać tej pracy właściwy i jednolity kierunek. O godzinie trzeciej jadał obiad, a po obiedzie wracał do pracy i dyktował i słuchał czytania do nocy. Przed 9 spożywał wieczerzę, od 9 do 11 przyjmował przyjaciół. W liście do słynnego również historyka amerykańskiego, Williama Prescott'a, pisał: „pracuję, jak pracowałem wtedy, kiedy posiadałem wzrok; jedyna różnica, że dyktuję i słucham, gdy mi czytają. Czytają mi każdy szczegół, każdy przyczynek archiwalny, mam zaufanie tylko do tego, co sam — przeczytałem i przeżyłem. Był jeden tylko ciężki moment, a mianowicie, przejście od pisania osobistego do dyktowania. O ile ta przeszkoda została usunięta, niema więcej cierni na naszej drodze. Po kilku tygodniach dyktowania, zdobyłem spokój, panowanie nad sobą, przytomność umysłu wobec wszystkich szczegółów stylu, jak wtedy, kiedy pracowałem przy pomocy oczu i pióra, trzymanego w ręku". Co prawda — Thierry miał małżonkę, i ta małżonka była jego „okiem i piórem".

Towarzysz A. Wę-ski, który szuka w artykułach moich zachęty do życia, nie mając jej w sobie samym — niechaj przemyśli żywot takiego jak Thierry bohatera! Takich bohaterów nie brak i w naszem bezpośredniem otoczeniu, na polskim Parnasie, w sąsiedztwie naszem. I ludzie, którzy słońca nie widzą, czując wiosnę tylko po zapachu ziemi, a lato po zapachu trawy i kwiatów, którzy odróżniają przyjaciół wedle kształtów ich rąk i twarzy, wedle dźwięku ich głosów, ludzie, zdawałoby się, skazani na niekończące się nigdy męki samotności — są najszczęśliwszymi „pod słońcem" optymistami. Mają zawsze uśmiech na ustach, uśmiech, rozbrajający najsurowsze pesymizmy i krytycyzmy zmęczonych życiem młodzieniaszków. Człowiek, który jak starożytnym już Grekom było wiadomo, ogień Bogom ukradł, ogień poznania, ogień tęsknoty do prawdy, potrafi ogień ten we wnętrzu swojem rozpalić i ten ogień, wolą człowieka rozniecony, grzeje, świeci nie gorzej od przewspaniałej kuli, palącej się w odległości setek tysięcy kilometrów od ziemi światłem wiekuistem i boskiem — od kuli Słońcem zwanej.

Henryk Bezmaski.

Z Rosji Sowieckiej.

KACI SOWIECCY PRZY ROBOCIE.

Depesze przyniosły już krótką depeszę, która drogą okólną dostała się z więzienia w Butyrkach w Moskwie do zagranicznego komitetu socjalistów rosyjskich (mieńszewików).

Depesza ta głosi, że socjaliści i działacze związków zawodowych, zamknięci w Butyrkach, przystąpili do strajku głodowego wskutek tego, że 35 więźniów mają być wysłani do Turkiestanu, gdzie częściowo pozostaliby w więzieniu, częściowo pod dozorem policyjnym. Ponieważ wykonanie tego planu równa się śmierci, ogół politycznych skazańców uciekł się do głodówki, a jednocześnie zwraca się do proletarjatu zachodniego o pomoc w walce z terorem bolszewickim.

Dlaczego wywiezienie do Turkiestanu równa się wyrokowi śmierci, dowiadujemy się z pism socjalistycznych. Oto rząd sowiecki w ostatnich czasach — wobec napływu cudzoziemców do Moskwy i oczekiwanego podjęcia stosunków handlowych z Zachodem na szerszą skalę — pragnie mydlić oczy przyjezdnym, jakoby w Rosji nie było teroru, a więzienia były puste. W tym celu ściąga się więźniów politycznych z prowincji do Moskwy, stąd zaś wysyła się ich do Turkiestanu, gdzie „urzęduje" osławiony Peters, krwawy kat bolszewicki, którego zadaniem jest „unieszkodliwić" socjalistów, to jest poprostu sprzątnąć ze świata.

Niedawno z okazji święcenia rocznicy czterolecia rządu bolszewickiego, wydano amnestję, z której skorzystali czarnosecińcy carscy, spekulanci, złodzieje i opryszki wszelkiego kalibru, ale socjalistów nietylko nie uwolniono, lecz oddano pod sroższy, niż przedtem teror.

Jak donosi „Freiheit", więźniowie butyrscy żądają zaniechania planu wysłania 35 więźniów do Turkiestanu, oraz zwolnienia, albo postawienia przed sąd.

W Butyrkach znajduje się obecnie około 50—60 socjalistów i działaczy zawodowych, a wśród nich członkowie Centr. Kom.: Dan, Czerewanin, Jezow, Nikołajewski, Szwarc i Judin, oraz członkowie Centr. Kom. — Swiaticki i Aronson.

SOWIETY STAŁY SIĘ SZOPKĄ.

Znamienną jest uchwała IX kongresu wszechrosyjskiego sowietów, aby w przyszłości kongresy takie odbywały się, jak dotychczas raz do roku, władze naczelne zaś odbywały aż 3 posiedzenia w roku, a sowiety lokalne schodziły się aż 1 raz rocznie.

Dowodzi to, że sowiety nie odgrywają żadnej roli w życiu rosyjskiem, lecz są czczą komedją i listkiem figowym dla samodzierżawnych komisarzy z Moskwy.

PAN DUBANOWICZ CZŁONKIEM „MIĘDZYNARODOWEJ POTĘGI ŻYDOWSKIEJ".

Endecy wydali odezwę do „Wybrańców Ziemi Wileńskiej", w której nakazują posłom sejmu wileńskiego, aby uchwalili wcielenie do Polski bez zastrzeżeń Wileńszczyzny i aby nie szli na lep wrogów Polski, liczących na „okoliczności zmienne, na możne poparcie międzynarodowej potęgi żydowskiej, aby z czasem z lekkich choćby zastrzeżeń i warunków jakiejś autonomji wyprowadzić powoli wał graniczny".

Pod odezwą podpisani są pp.: Głąbiński, Czerniewski, Dubanowicz i Święcicki.

Otóż przed kilkunastu dniami, gdyśmy donieśli o liście p. Brianda do p. Panafieu, „Rzeczpospolita" p. Dubanowicza oświadczyła, że, owszem, Polska gotowa jest udzielić Wileńszczyźnie — po wypowiedzeniu się jej za łącznością z Polską — autonomją.

P. Dubanowicza należy tedy zaliczyć do „międzynarodowej potęgi żydowskiej".

Zobaczymy tylko, jak długo endecy wytrwają w swej buńczuczności?

10)

ANDRZEJ STRUG.

—o—

Sine plamy.

— Wieś Sławeczno.

— Tak jest. Nie pisałeś do niej nigdy?

— Nie.

Tu ogarnęło mnie zadumanie. Znowu zagradza mi cały świat trudna zagadka. Dlaczegóż to ja nie pisałem? Pamięć zawodzi ostatecznie. I nic już nie wiem. Za to budzi się ostre podejrzenie. Znowu ból zazdrości.

— A ty u niej bywasz?

— Ja?

— No, czasami. Byłeś łaskaw na mnie, więc tembardziej... Przybywasz do niej, djabli wiedzą skąd żeby ją dręczyć po nocach?

— No nie, nie byłem ani razu. Nie wypada do kobiety nocami.

— Łżyj, drwij. Wsypałeś się. Ty nic nie wiesz. Nie uśmiechaj się tak, błagam cię... Bo ci tu zaraz w łeb strzelę!

— Nie bądź głupi.

A we mnie rodzi się wizja ich miłosnych uścisków... Miłość z upiorem! Piekielny gwałt widma nad uśpioną... Djabelstwo... Wszak wiem o takich sprawach z lektury. Były nad tem rozważania mędrców. Były spowiedzi cnotliwych zakonnic. Pozostały protokuły świętej inkwizycji. Były sądy i tortury i stosy...

Ujrzałem wizję starego kresowego dworu. Tam zagrzebana żyje w smutku cudna niegdyś dziewczyna, która z dalekich dzikich borów Polesia przybyła do Paryża, po swój los tragiczny. Ujrzałem ciemną aleję wiekowych lip, prowadzącą od traktu do dworu w Sławicznie. Noc jesienna i wicher a ciemną aleją sunie, mknie upiór samobójcy, chciwy zemsty, drapieżny, piekielny, nieczysty...

Wolałbym, gdyby była umarła. Zdumiewa, że niema we mnie radości że ona żyje, że niema we mnie pędu ku niej. Gdzie ty Luto? Pusto i nudno w sercu...

To była najgorsza chwila. I wówczas widzę że Mulikowski sięga po papierosa. W takiej chwili! Wziął, obraca go w palcach, bierze ze stołu pudełko zapałek, potrząsa — puste. Odzywa się najzupełniej zwyczajnie.

— Dajno bracie zapałek!

Oburza mnie to niezmiernie. Dosyć tego. Wpadam w szał.

— Żadnych zapałek! Ani jednej! Nie wolno teraz.

Zdziwił się zlekka. Rozejrzał się po stole, wstał, usiadł i machinalnie zmacał się po kieszeni. Aha, akurat! Ale, o dziwo, wyciąga z kieszeni od spodni pudełko zapałek i zupełnie naturalnie chce zapalić. Tego już miałem zanadto.

— Stój! Co to za zapałki?

— Co za zapałki? No — zapałki.

— Zkądżeś je wziął?!

— Zupełnie zwyczajnie. Widać że pudełko było w kieszeni w spodniach więc odnośni fatyganci, czyli crocquemorteusze już na mnie wciągnęli te spodnie wraz z pudełkiem, tak mnie pochowano, mnie razem z zapałkami.

— Pokaż!

— Masz. Dziwne ty miewasz zachcianki.

Oglądam pudełko. Istotnie zapałki są francuskie. Biorę jedną, pocieram — nie zajmuje się. Biorę drugą i ta nie. Biorę trzecią, czwartą... I czuję to, co się czuje tuż przed samem obudzeniem. Ach więc to sen! Te zapałki i wszystko co było przedtem — wszak ja to już raz gdzieś widziałem. Już to raz było przeżyte, a teraz odbyło się znowu, powtórzyło zupełnie tak samo. Kiedy? Kiedy?

Zaczęło się to wczesną wiosną, w początkach kwietnia w lasku Chaville. Wszystko tonie w przejasnym puchu młodzieńczych, jasnozielonych listeczków. Drzewa ożyły, ale nie dają jeszcze cienia, a w trawie pełno fijołków. Zbieram kwiateczki i podaję jej po jednemu, a za każdym dotknięciem jej ręki wzmaga się bicie w sercu, podnosi się odwaga i zbliża się chwila wyznania. Sam nie wiem, kiedy wypowiedziałem owe słowa. Spostrzegłem to, gdy przystanęła w gąszczu jasnozielonych pączków i listeczków, w które biło słońce. Stała w pachnącym cieple wiosny. Lekki powiew niepokojąco roztrącał jej czarne, pochłopięcemu obcięte włosy. Ruchliwe czarne pasemka zasłaniały jej oczy, zakrywały czoło. Patrzyła na mnie z powagą, przenikliwie, jakgdyby chcąc zgłębić coś i sprawdzić w moich oczach. Nie były zdumione, ani zmieszane. Onieśmieliła mnie powaga jej milczenia. Nie odpowiedziała ani słowem. Uśmiechnęła się kędyś w przestrzeń, jakby do myśli własnych i poszła w las. Ja za nią.

Pamiętam, gdym poraz pierwszy spotkał się u niej z tamtym. Nawet nie wiedziałem, że się z sobą znają! Ja, który mieszkałem z nim razem w mieszkanku na Denfert-Rochereau. Siedzieli blisko siebie na kanapie i rozmawiali po przyjacielsku. W tej pierwszej nader głupiej chwili doznałem napadu straszliwej rozpaczy. A i on był zmieszany. I ona.

Potem zaciągnęło się u nas na dręczącą przyjaźń we troje. Wyrafinowana obłuda w tej przyjaźni i wspólne wycieczki, promenady po Paryżu. Udawało mi się wykraść ją czasami na parę godzin. Jemu też — tylko częściej.

Potem, wciąż mieszkając razem z Mulikowskim przez parę miesięcy nie mówiliśmy z nim nigdy o niej, jakby jej zupełnie nie było na świecie. Po mistrzowsku ukrywaliśmy się nawzajem przed sobą ze swoją zazdrością i nienawiścią. Żyliśmy w nieustannych komedjach, wzajemne szpiegowanie się, podchodzenie i oszukiwanie. Kunsztowne manewry, które nigdy nie prowadziły do celu, bo nawylot znaliśmy swój tryb życia, wszystkich znajomych i całą resztę.

Pewnego razu oznajmił mi, że jedzie do Enghien, pograć w koniki (wymykał się tam nieraz i zgrywał się zawsze do nitki) a ja wybierałem się właśnie do teatru. Spotkaliśmy się u niej w samej bramie i razem nie wymieniając żadnych komentarzy drapaliśmy się po ciemnych schodach na piąte piętro. Wytrzymałem półtorej godziny: poszedłem. Po długiej włóczędze, wystawszy swój czas na Pont des Arts powlokłem się do domu. Tamten już spał. Bez chwili wahania obudziłem go. Zerwał się, jakby był oddawna gotów na rozmowę rozstrzygającą. Zacząłem bez żadnego wstępu.

— Słuchaj!

— Słucham.

— To jest idjotyczna podłość. Czas kończyć — bo i jej szkoda. Przecież wszystko tylko dla niej?

— Wszystko!

— Uczciwie i po męsku?

— Zgoda.

— Ciągniemy losy.

— Natychmiast

Milczenie.

— Kto wyciągnie dobry los — zaczynam uroczyście i szczerze — ten..

— Wiadomo, wiadomo.

— A tamten drugi.

— Kulę w łeb.

— Dlaczego?!

Milczenie.

— Dlaczego? Dla świętego spokoju. Bo ona wciąż nie będzie jeszcze wiedziała którego z nas woli. Jeden musi zejść z drogi, ale radykalnie. Ja jestem gotów, bo — wszystko dla niej.

— Wszystko dla niej! Gotów jestem na śmierć

(D. c. n.).

Kronika sejmowa.

Na wczorajszém posiedzeniu komisji prawniczej przed porządkiem dziennym odczytano telegram pos. Ćwikowskiego (P. S. L.) w którym p. Ćwikowski zrzeka się referatu ustaw wyjątkowych. Przewodniczący p. Mieczkowski (N. Ch. Str. L.) apeluje do komisji, aby ze względu na donośłość sprawy jaknajprędzej przystąpić do wyboru nowego referenta. Ale tu wyniki kłopot. Nikt nie chciał podjąć się tego referatu. Kolejno proponowano go pp. Steinhausowi, Grzędzielskiemu i innym, ale wszyscy, nie wyłączając endeka Tarnawskiego odmówili, tłómacząc się tem, że są zasadniczymi przeciwnikami ustaw wyjątkowych. Tylko były enpeerowiec, obecny chadek Lewandowski gorliwie domagał się, aby prędko uchwalić ustawę wyjątkową, bo Sejm... musi się zdobyć na odwagę. Widząc ten zapał mówcy tow. Liberman, zaproponował p. Lewandowskiego, jako referenta. Ale ta odwaga opuściła p. Lewandowskiego, który odmówił, zasłaniając się tem, że nie jest członkiem komisji. Oświadczenie to wywołało powszechną wesołość.

Przeciwko ustawie wyjątkowej p. Rymowicza, prócz naszych towarzyszy: dr. Libermana i dr. Marka przemawiał energicznie piastowiec Grzędzielski. Mówca przytoczył oburzający fakt, który wydarzył się w pewnej wsi pod Przemyślem, w której to wsi kilkunastu robotników rolnych, dlatego tylko, że wyrazili niezadowolenie z płac, zawleczono z nakazu komendanta miejscowej policji do aresztu aż do Lwowa, poczem znowu przeniesiono ich do sądu przemyskiego, który widząc bezpodstawność dokonanego gwałtu, wypuścił aresztowanych na wolność. Wszystko to działo się dlatego, że komendant policji działał na życzenie obszarniczki księżny Lubomirskiej, od której p. komendant ma w dzierżawie rozległe grunta. W końcu komisja uchwaliła, nie przystępując do wyboru nowego referenta, przerwać pracę nad ustawą wyjątkową, aż do przedłożenia przez Rząd ustaw zasadniczych do konstytucji.

Następnie przystąpiono do narad nad ustawą o lichwie wojennej, w toku których ref. Grzędzielski zażądał zniesienia Urzędu walki z lichwą i praw wyjątkowych przeciwko lichwie, powołując się na to, że rzekomo nie zachodzi już po temu potrzeba. Dyskusję przerwano aż do oświadczenia się Rządu.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej zapytano się przedstawicieli Rządu, dlaczego został cofnięty okólnik Rady Ministrów, na mocy którego przedstawiciele państw obcych mogli się porozumiewać z ministerjami jedynie za pośrednictwem Min. Spr. Zagranicznych. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Rady Ministrów oświadczył, iż odpowiedzi udzieli na najbliższem posiedzeniu komisji.

Przedstawiciel „Wyzwolenia" podniósł, że choroba pos. Buzka, referenta projektu ustawy o ordynacji wyborczej, może się przeciągnąć, wobec czego proponuje, aby komisja powołała czasowego zastępcę pos. Buzka, któryby mógł doprowadzić do końca pracę podkomisji powołanej do wypracowania projektu podziału państwa na okręgi wyborcze. Tylko dla tego że praca podkomisji tej nie została ukończona komisja nie może przystąpić do II-go czytania ustawy o ordynacji wyborczej.

Następnie przystąpiono do obrad nad zakresem działania naczelnych władz państwowych. Załatwiono sprawę Min. Spr. Wojskowych, zastrzegając w odpowiednich punktach porozumienie się z Min. Spr. Wewnętrznych, oraz z Min. Zdrowia. Wniosek pos. ks. Lutosławskiego, gorąco poparty przez tow. Liebermana, o wyłączeniu z kompetencji Min. Spr. Wojskowych zawodowego szkolnictwa wojskowego dla młodzieży poniżej lat 18-tu, rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu.

***

Porządek dzienny dzisiejszego 277 posiedzenia Sejmu, o godz. 4 po poł., obejmuje:

1) Pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej z Rumunją.

2) Pierwsze czytanie ustawy o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

3) Pierwsze czytanie ustawy o kredycie Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

4) Ustne sprawozdanie komisji regulaminowej o wnioskach, dotyczących wydania posłów: Perla, Ćwikowskiego, Świdy, ks. Okonia, Malinowskiego, Spleta i Daczko.

5) Ustne sprawozdanie komisji komunikacyjnej o wnioskach: a) posła Rajcy i tow. w sprawie rusyfikacji terenów wschodnich kolejowych; b) posłów Zw. Lud. Nar. o nieporządkach w komunikacji na prawym brzegu Wisły; c) posła Hellicha i tow. w sprawie nieporządków, panujących w dyrekcji kolejowej białostockiej.

6) Sprawozdanie komisji oświatowej w przedmiocie ustaw: a) o zakładaniu i utrzymaniu, b) budowie publicznych szkół powszechnych.

7) Ustne sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach w sprawie straży granicznej.

Kronika polityczna.

Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem dnia 12 stycznia, wysłuchała sprawozdania pana ministra spraw zagranicznych o sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się sprawa wileńska na terenie międzynarodowym, przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem pana kierownika min. przemysłu i handlu w sprawie stosunków handlowych z państwami ościennemi, postanowiła przekazać Instytut Dentystyczny min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przyjęła do wiadomości oświadczenie Rady miasta Warszawy w sprawie naprawy gospodarki miejskiej, uchwaliła projekt noweli do statutu dyscyplinarnego dla adwokatów, i kandydatów adwokackich w b. dzielnicy austrjackiej, przyjęła wniosek o włączenie do powiatu lwowskiego gminy Rokitno. Wreszcie przyjęła projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach chorążych wojsk polskich.

***

Nowomianowany szef biura prasowego Min. Spraw Zagranicznych, p. Targowski, przystąpił wczoraj do sprawowania swych czynności.

***

Jak donosi katowicka „Gazeta Robotnicza", zarządy następujących polskich partji i stowarzyszeń w Kunatowie na Górnym Śląsku: Centralnego Związku Zawodowego Polskiego, Polskiej Partji Socjalistycznej, Zjednoczenia Zawodowego polskiego, Narodowej partji robotniczej, Związku koksiarzy, Związku maszynistów, Związku posiadaczy domów i gruntów, Związku p. powstańców, Kółka rolniczego, Zarządu gminnego, Rady ludowej itd., na posiedzeniu w dn. 28 ub. m. uchwaliły energiczny protest przeciwko postanowieniu komisji granicznej, według którego szyby Dellbruecka, przysądzone Polsce decyzją Ligi Narodów, mają być oddane Niemcom.

Z Rady Miejskiej.

Dyskusja szkolna... odżyła. — Wniosek nagły PPS. w sprawie 13-ej pensji dla robotników miejskich. — Obluda chadeków. — Obstrukcja prawicy z chadekami. — Bezprzykładne zerwanie posiedzenia przez Koło Narodowe.

Wczorajsza Rada Miejska poraz pierwszy obradowała po ferjach świątecznych. Obradom przewodniczył prezes Ign. Baliński.

Wysłuchano odpowiedzi Magistratu na interpelację r. Łypacewicza w sprawie rekwizycji mieszkania nestora pisarzy polskich Al. Świętochowskiego. Jak to już w swoim czasie „Robotnik" doniósł, rekwizycja została cofnięta.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Wydziału Szkolnego, który już przed kilkoma miesiącami przez kilka wieczorów absorbował Radę Miejską. Pierwszym z kolei zapisanym do głosu był r. **tow. Mamczar**, który wyraża zadowolenie z tego, że Rada M. po kilkumiesięcznej przerwie wreszcie znowu przypomniała sobie palącą sprawę szkolną. Rad. tow. Mamczar zwraca uwagę R. M. na to, iż w szkołach miejskich do ostatnich czasów wydawano materjały do prac slojdowych, od pewnego zaś czasu Magistrat materjałów tych nie wydaje. Rodzice dzieci, uczęszczających do szkół miejskich, ludzie niezamożni, nie mogą ponosić wydatków na materjał i narzędzia do robót slojdowych. Podkreśla też tow. Mamczar niewłaściwość prowadzenia remontu lokali szkolnych w ciągu roku szkolnego, oraz niezaopatrzenie lokali szkolnych na bieżącą zimę, dzięki której to opieszałości w wielu ochronach i szkołach przy większych mrozach lekcje nie odbywają się. Podkreślił także mniej niż skromne uposażenie ochroniarek miejskich, które pobierają około 20 tys. miesięcznie za taką samą pracę, za jaką ochroniarki w szkole tramwajowej pobierają 40 tys. Radny tow. Mamczar złożył następujące wnioski:

Rada Miejska uchwala:

1) Poleca się Magistratowi wznowić natychmiast wydawanie bezpłatne szkołom powszechnym materjałów i narzędzi do robót slojdowych.

2) Poleca się Magistratowi zaopatrzenie w okresie letnim i jesiennym szkół i ochron miejskich w dostateczną ilość opału na zimę.

3) Poleca się Magistratowi wykonywanie remontu w szkołach miejskich w okresie wakacji letnich lub przerw na Wielkanoc i Boże Narodzenie, w celu nieprzerywania normalnego biegu zajęć szkolnych.

4) Ochroniarki miejskie zrównać w poborach i świadczeniach z ochroniarkami pracującemi w innych instytucjach miejskich (np. w tramwajach).

5) Poleca się Magistratowi zorganizowanie dla ochroniarek kursów ogólnokształcących w zakresie klas 6 szkoły średniej, oraz Wieczorowego Seminarjum dla ochroniarek.

6) Nauczycielom szkół powszechnych podwyższyć od 1 stycznia r. b. dodatek dobrowolny miejski do **mk. 10,000** miesięcznie.

7) Wzywa się Magistrat, aby w czasie najkrótszym złożył R. M. wniosek w celu nabycia konia i platformy dla Sekcji gospodarczej Wydziału szkolnego.

W sprawie budżetu Wydziału szkolnego przemawiali jeszcze r. r. Węgrychowski i Hufnagel, poczem referent r. Łypacewicz uczynił resumé złożonych wniosków.

Głosowanie odłożono do chwili zebrania się większej ilości radnych.

W imieniu klubu PPS. wiceprezes r. tow. Jaworowski złożył następujący wniosek w palącej sprawie 13 pensji dla robotników miejskich:

WNIOSEK NAGŁY:

1) Zważywszy, iż uchwała Rady Miejskiej poleciła Magistratowi wypłacić robotnikom i urzędnikom miejskim 13-ą pensję;

2) Zważywszy, iż w latach poprzednich robotnicy miejscy otrzymywali przy końcu roku 13-ą, a nawet 14-ą pensję;

3) zważywszy, iż pracownicy zakładów użyteczności publicznej: gazowni, elektrowni i telefonów 13-a pensję otrzymali;

4) zważywszy, że Magistrat polecił wypłacić 13-ą pensję robotnikom miejskim, zatrudnionym w tramwajach miejskich;

5) zważywszy, że konieczne jest jednolite traktowanie przez Magistrat wszystkich robotników miejskich, bez względu na to, w której instytucji miejskiej pracują —

Rada st. m. Warszawy wzywa prezydenta Nowodworskiego, by natychmiast poczynił energiczne u rządu starania o potrzebne fundusze, oraz wypłacił robotnikom miejskim 13-ą pensję za rok ubiegły.

Na poparcie nagłości wniosku tego r. tow. Jaworowski zaznaczył, że robotnikom miejskim dzieje się krzywda, która, jak to już zaznaczyliśmy w „Robotniku", tem jaskrawszą jest, że stoi ona niewątpliwie w ścisłym związku z objęciem rządów w Magistracie przez przedstawiciela rzekomych obrońców spraw robotniczych, chadeków. Jak długo prezydentem był kapitalista p. Drzewiecki, robotnicy otrzymywali 13 pensję, którą skasował dopiero p. Nowodworski, chadek.

Gdy przed świętami sprawa ta była na porządku dziennym Rady M., chadecy nie uważali już wcale za potrzebne maskować się i jawnie głosowali przeciwko 13 pensji. Wczoraj jeszcze raz złożyli dowody, że z chwilą, gdy udało im się dorwać do władzy w stolicy, kpią sobie z robotników i z ich potrzeb. Bo oto kiedy przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek tow. Jaworowskiego, żądający rozpatrzenia sprawy 13 pensji przed innemi sprawami, chadecy wraz z burżuazją głosowali przeciwko wnioskowi tow. Jaworowskiego.

Zebrani na galerji b. licznie robotnicy okrzykami gorąco protestowali przeciwko postępowaniu chadeckich służalców kapitału.

Przewodniczący zarządził przerwę.

W czasie przerwy Koło Narodowe udało się na naradę, na której, jak można wnioskować z dalszego postępowania endeków i ich wiernych sługusów, zapaść musiała uchwała zerwania posiedzenia. Bowiem po wznowieniu posiedzenia przewodniczący stwierdził zdekompletowanie Rady i zamknął posiedzenie.

Przed zamknięciem posiedzenia r. tow. Jaworowski z oburzeniem napiętnował postępowanie prawicy, która sabotuje własne uchwały, zrywa posiedzenia Rady M., prowokacyjnie zachowuje się w stosunku do robotników miejskich, mając w swej destrukcyjnej pracy oddanego pomocnika w chadecji. Klub PPS. nie omieszka z tego zachowania się prawicowych „ojców miasta" wyciągnąć należytych konsekwencji. Od naszego słusznego żądania, t. j. **pełnej trzynastej pensji dla robotników miejskich nie odstąpimy.**

Znamiennem jest, że gdy na jednem z poprzednich posiedzeń R. M. chadecja obsadziła galerję swojemi „baronkami", którzy, hałasując i oklaskując „swojego" prezydenta, uniemożliwiali normalny tok obrad, przewodniczący r. Brzeziński nietylko nie zamknął posiedzenia z tego powodu, lecz udawał głuchego.

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" robotnicy zebrani na galerji opuszczali wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

TELEGRAMY.

Dymisja gabinetu Brianda.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas). — **Briand — po złożeniu oświadczenia w Izbie, w którem uzasadnił stanowisko, zajęte w Cannes — udał się do Pałacu Elizejskiego, aby złożyć dymisję gabinetu.**

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas).— **Prezydent Republiki Millerand przyjął dymisję, złożoną przez Briand'a.**

UCHWAŁA KOMISJI SENATU.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas). — Komisja senatu dla spraw zagranicznych, po gruntownem przedyskutowaniu sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła w związku z obradami konferencji w Cannes, uchwaliła głosami wszystkich 25 obecnych senatorów wysłać do prezydenta ministrów Brianda telegram następującej treści:

„Komisja senatu do spraw zagranicznych na żądanie dużej liczby senatorów i ze względu na ogólny nastrój, jaki się wczoraj ujawnił u wszystkich grup senatu, poleciła mi, abym natychmiast zawiadomił Pana o uchwale, jaka na posiedzeniu jej została uchwalona. Komisja jest zdania, że:

1) gospodarcza i finansowa odbudowa Francji ma istotne znaczenie dla odbudowy Europy;

2) odszkodowania, do których Francja ma prawo, mają pozostać nienaruszone, a więc nie może być przyjęta ani ich redukcja, ani też zmiana planu płacenia z dn. 25-go maja 1922 roku. Jest niedopuszczalnem, ażeby pierwszeństwo Belgji choćby w najdrobniejszej mierze było naruszone;

3) Francja może posłać swych delegatów na międzynarodową konferencję gospodarczą, jeżeli przedtem nastąpi efektywne zapewnienie, że jej prawa będą stosowane. Pakt, jaki omawiany jest między Francją a Anglją, a przedewszystkiem gwarancje, środki wykonania i zastawy, które Francja ma na mocy traktatu otrzymać muszą być potwierdzone przez parlament. Komisja jest zdania, że nic nie może uzyskać mocy działania bez aprobaty parlamentu.

Zawiadomienie powyższe podpisał w imieniu komisji Poincaré.

Konferencja w Cannes.

PROGRAM KONFERENCJI W GENUI.

Cannes, 12 stycznia. (PAT). — Rada Najwyższa ustaliła program konferencji w Genui. Wedle tego programu konferencja rozpatrzyć ma przedewszystkiem środki praktyczne, jakie się okażą konieczne dla zapewnienia wzajemnej ufności narodów, bez której handel międzynarodowy nie będzie mógł wejść na właściwe tory. Konferencja, zdążając do tego celu, dbać będzie przytem, aby w niczem nie naruszyć postanowień traktatu. Konferencja zajmie się dalej zbadaniem sytuacji finansowej w szeregu krajów, kwestją siły nabywczej pieniądza tych krajów, sprawą gwałtownej fluktuacji walut a dalej starać się będzie zbadać wpływy, jakie na zagadnienia te wywierają banki centralne i emisyjne. Pozatem konferencja rozpatrywać będzie warunki, na jakich można będzie w sposób najwydatniejszy uzyskać kredyt publiczny i prywatny na cele odbudowy Europy. Wreszcie program konferencji przewiduje rozpatrzenie kwestji udoskonalenia i rozwoju środków transportowych.

PRZECIWKO UDZIAŁOWI ROSJI.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas). — „Le Matin" dowiaduje się, że prezydent Millerand w zupełnem porozumieniu ze wszystkimi członkami gabinetu — miał powiadomić Brianda o wrażeniu, jakie wywołało w kołach parlamentarnych dopuszczenie na konferencję w Genui przedstawicieli rządu moskiewskiego, oraz o obawach, jakie wyrażono z tego powodu, aby rezolucja konferencji w Cannes, zobowiązująca wszystkie państwa do powstrzymywania się od wzajemnych ataków, nie została wyzyskana przeciwko Francji, w chwili, gdy Francja będzie zmuszona do przedsięwzięcia środków przymusowych względem Niemiec. Briand odpowiedział, iż poczynił wszelkie niezbędne zastrzeżenia.

RATHENAU NA KONFERENCJI.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Havas). — Z doniesień o expose niemieckiego delegata, złożonem przed komisją odszkodowawczą, wynika, że Rathenau nie dał szczegółowych wyjaśnień, lecz że ograniczył się do tego, aby przedstawić ogólne, już kilkakrotnie ze strony Niemiec przedkładane uwagi.

Przewodniczący delegacji niemieckiej mówił półtorej godziny bez przerwy, a kiedy następnie kilkakrotnie zapytywano go, jakie sumy mogą Niemcy zapłacić w r. 1922, usprawiedliwiał się, że na to pytanie nie może odpowiedzieć, gdyż nie zna rozmiarów świadczeń rzeczowych, które będą wymagane w tym samym czasie od Niemiec.

CO MOGĄ ZAPŁACIĆ NIEMCY?

Paryż, 12 stycznia. (PAT). (Wied. B. K.). „Petit Parisien" donosi z Cannes, że Rathenau wczoraj wieczorem oświadczył komisji odszkodowań, iż Niemcy nie mogą zapłacić więcej, niż 200 milj. marek w złocie, z tego 80 milj. 15-go stycznia, 90 milj. — 15-go lutego. Dziennik podaje, że układy z Rathenau'em będą się dalej toczyły jutro, mimo nieobecności Brianda.

— Przedstawiciele Rosji antysowieckiej założyli protest przeciwko zaproszeniu obecnego rządu sowieckiego na konferencję ekonomiczną Europy, stojąc na stanowisku, że rząd ten nie może reprezentować istotnej woli rosyjskiego ludu.

— Według informacji „Vossische Zeitung", konferencja w Cannes ma się zakończyć w każdym razie w niedzielę, niezależnie od przesilenia gabinetowego we Francji. Lloyd George i członkowie delegacji angielskiej zamierzają opuścić Cannes w niedzielę wieczorem.

— Reuter dowiaduje się, że wbrew odmiennym pogłoskom, międzynarodowa konferencja odbędzie się nie w Genui, lecz w Londynie.

— Rząd St. Zjednoczonych nie powziął jeszcze decyzji co do ewentualnego udziału w konferencji gospodarczej w Genui. W razie przyjęcia zaproszenia, kierownikiem delegacji amerykańskiej będzie prawdopodobnie Hoover.

Wynik wyborów na Wileńszczyźnie.

Wilno, 12 stycznia. (A. W.). — Przypuszczalny skład sejmu wileńskiego według znanych dotychczas wyników wyborów w poszczególnych okręgach będzie następujący: posłów z list centralnego komitetu wyborczego wejdzie do sejmu prawdopodobnie 43; z list rad ludowych 34; demokratów 8; z list polskiego stronnictwa ludowego „Piast" 9; Białorusin 1. Razem w sejmie wileńskim będzie 106 posłów. W ten sposób ustosunkowanie sił w przyszłym sejmie zapowiada, że centrum równoważyć będzie oba skrzydła, liczba bowiem mandatów uzyskanych przez centrum jest równa połowie liczby wszystkich posłów.

Nieudała konferencja kolejowa

Ryga, 12 stycznia. (PAT). Zapowiedziana na 4 stycznia konferencja kolejowa 4 państw nie doszła do skutku, jak informują sfery miarodajne, z powodu nieprzybycia delegatów polskich. Konferencja ma się odbyć za kilka tygodni.

Wiadomości telegraficzne.

— Miejscowość San-Fratello pod Messyną (we Włoszech), uległa strasznej katastrofie trzęsienia ziemi. Spustoszenie, wywołane katastrofą, jest nie do opisania.

— „Trybuna“ dowiaduje się, iż w Pradze ma być otworzony wolny uniwersytet rosyjski. Będzie to obok czeskiego i ukraińskiego trzeci uniwersytet słowiański w Pradze.

— W Mantui, Ferrarze, Nowarze i Piacenzy wybuchły pożary. Podpalaczami są podobno fascieci. Medjolańska grupa włoskiej partji socjal-demokratycznej zwróciła się do zarządu partji z żądaniem ogłoszenia strajku generalnego na znak protestu.

— W Rzymie miały miejsce nowe starcia pomiędzy fascistami a socjalistami. 3 osoby zabito, wiele raniono.

Tow. Feliks Wencel.

Wczoraj zmarł śmiercią tragiczną tow. Feliks Wencel.

Tow. Wencel czynny był w Zw. Zaw. robotników gazowni, jako przewodniczący Zarządu. Między innemi, tow. Wencel doprowadził do przyłączenia zw. zaw. rob. gazowni do Komisji Centralnej Zw. Zaw. Tow. Wencel był również delegatem Centralnej Komisji do komisji badania kosztów utrzymania przy urzędzie statystycznym. Ostatnio został wybrany do Rady Kasy chorych z listy nr. 5 (bezpartyjnych zw. zaw.), a następnie do Zarządu Kasy chorych. W swoim czasie był członkiem Rady rob. niepodległościowo-socjalistycznej.

Wracając do domu (przy ul. Waliców 7), około godz. 1-ej w nocy z dn. 11 na 12 b. m., tow. Wencel został zatrzymany na podwórzu przez 26-letnią p. Wencławowiczową, która strzeliła do niego z rewolweru w czoło, następnie strzeliła 2 razy do siebie.

Po udzieleniu rannym pierwszej pomocy przez lekarza, pogotowie przewiozło ich w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Wencławowiczowa zakończyła życie nad ranem.

Drobne wiadomości.

Katedrę prawa robotniczego postanowiono wprowadzić do wykładów uniwersyteckich w Czechosłowacji na skutek wniosku parlamentu. Katedra ma uwzględnić prawa robotnicze międzynarodowe oraz szczególnie sprawy ubezpieczeniowe i spółdzielcze. Dla przyszłych urzędników i prawników wykład ma być obowiązujący.

Z życia partji.

Poranek robotniczy. Dn. 22 stycznia, jako w rocznicę powstania styczniowego, odbędzie się o godz. 11-ej rano w sali Kino „Colosseum“, Nowy Świat 19, pod honorowem przewodnictwem tow. Bolesława Limanowskiego, Poranek robotniczy, poświęcony walkom o Niepodległość. Słowo wstępne wygłosi tow. Ignacy Daszyński. W części koncertowej wezmą udział artyści opery i dramatu warszawskiego, oraz chór robotniczy.

Bilety nabywać można w biurze O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od 10—2 i od 6—8.

Odwołanie. W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 11-ej rano w teatrze Powszechnym, odczyt zbiorowy n. t. „Nasze zadania w Sejmie, Radzie Miejskiej i Kasie Chorych“ nie odbędzie się z powodu przyczyn nieprzewidzianych.

Zabawa taneczna dzielnicy Mokotowskiej odbędzie się w sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, d. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Bródno. W piątek, d. 13 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnicy, Okrzcka 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek, d. 13 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat polityczny wygłosi tow. Zawadzki „Działalność P. P. S. w roku 1921“.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. W piątek d. 13 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wiec na Ochocie. W niedzielę, d. 15 b. m. o g. 2 pp. w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się wiec, o ochronie lokatorów. Przemawiać będą tow. tow.: Szczypiorski i Zawadzki.

Dzielnica Śródmiejska wzywa swoich członków do uregulowania podatku partyjnego za rok 1921 oraz zmiany książeczek.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z choinki w O. K. R., zamieszczonem we wczorajszym numerze „Robotnika“, zostało błędnie wydrukowane nazwisko artystki, która odczytywała bajki. Właściwe jego brzmienie jest: **p. Rjama Balcerkiewiczówna.**

Ruch zawodowy.

Komunikat Związku Robotników Przemysłu Metalowego. Dn. 21 grudnia 1921 r. został Zarząd oddziału wyżej wymienionego Związku na Pradze, przy ul. Kępnej Nr. 15 zawiadomiony, że mocą uchwały Centralnego Zarządu Związku oddział ten został rozwiązany z równoczesnym żądaniem zwrotu wszystkich ksiąg administracyjnych, pieczęci i t. d., które są własnością Związku.

Zarząd rozwiązanego oddziału dotąd jednak żądaniu temu zadość nie uczynił, a jak nam doniesiono, nieprawnie posługuje się pieczęcią rozwiązanego oddziału, której odbitka znajduje się na zaproszeniach na walne zgromadzenie już nieistniejącego oddziału, które ma się odbyć przy ulicy Kępnej 15 w dniu dzisiejszym, t. j. 13 stycznia.

Zwracamy ponownie naszym członkom uwagę, że nowozałożony i zatwierdzony przez Inspektora Pracy I okręgu w dniu 30 grudnia 1921 r. oddział Związku Metalowców, znajduje się przy ul. Brukowej Nr. 29. Z jakimkolwiek tworem organizacyjnem przy ulicy Kępnej 15 Związek Metalowców nie ma nic wspólnego.

Zw. Pracowników Kas Chorych i Inst. Ub. Sp. zawiadamia, iż w niedzielę, d. 15 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Kasy Chorych, Solec 93, odbędzie się odczyt p. F. Turowicza p. t. „Znaczenie ubezpieczeń społecznych i rozwój ich w Polsce“.

Odczyt u pracowników farmaceutycznych. Dnia 15 b. m. o g. 10 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Brackiej 18, walne zebranie farmaceutów pracowników, na którem referat o działalności klubu Nr. 5 w kasie chorych wygłosi tow. Kowalew.

Delegacja bezrobotnych. Do ministra spr. wojskowych przybyła delegacja bezrobotnych robotników z Przemyśla w sprawie uruchomienia niektórych warsztatów wojskowych i wydzierżawienia wojskowych zakładów stolarskich zawodowemu związkowi robotników.

Ruch kulturalno-oświatowy

„LITERATURA I ŻYCIE“.

Dn. 17 i 19, we wtorek i czwartek o godz. 7 wiecz. odbędą się 2 odczyty. prof. St. Posnera i posła K. Czapińskiego, poświęcone twórczości Anatola France'a i Romain Rollanda.

Fragmenty z utworów France'a i Rollanda odtworzą art. dram., Jan Kochanowicz i Zygmunt Nowakowski. Bilety w cenie od 100 do 400 mk. nabywać można zawczasu w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w adm. „Robotnika“ (Warecka 7) i w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozol. 6).

Ruch spółdzielczy.

Baczność! członkowie kooperatyw warszawskich! Komisja Międzystowarzyszeniowa dla propagandy spółdzielczej w Warszawie komunikuje, że choinka spółdzielcza dla dzieci członków kooperatyw warszawskich nie odbędzie się dnia 15 b. m. z powodu śmierci prezesa Zw. zaw. gazowników, tow. Wencla.

Choinka odbędzie się w następną niedzielę, d. 22 b. m. o g. 3 pp. w sali Gazowników, Ludna 10.

Prezydjum Komisji Międzystowarzyszeniowej.

OBWIESZCZENIE.

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce podaje niniejszem do ogólnej wiadomości — na podstawie punktów 1, 4 i 5 Artykułu VI Traktatu Pokojowego zawartego między Ukrainą i Rosją z jednej strony, a Polską z drugiej dnia 18-go marca 1921 roku — przepisy w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego.

Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i do chwili ratyfikacji Traktatu tego, t. j. do 30-go kwietnia 1921 roku, przebywały na obszarze Polski, a do dnia 1 go sierpnia 1914 r. posiadały obywatelstwo byłego Imperjum Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperjum Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa ukraińskiego.

Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18-tu, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowane. W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18-tu i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone dla opcji obywatelstwa. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane osobiście lub przesyłane pocztą do Wydziału Konsularnego Ukraińskiego Poselstwa Radzieckiego w Polsce (Warszawa, ulica Jasna Nr. 26, Hotel „Victorja“).

W oświadczeniach koniecznem jest wskazanie:

1. Nazwisko, imię oraz imię ojca.
2. Dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia (gmina, powiat, ziemia).
3. Miejsce (ziemia, powiat, gmina, ul., Nr. domu) zamieszkania w dniu zgłoszenia podania o opcji.
4. Zajęcie (zawód).
5. Imię i nazwisko rodzinne żony i miejsce jej zamieszkania.
6. Imiona dzieci i miejsce ich urodzenia (dzieci niżej 18 lat).

Do oświadczeń należy również załączać dokumenty, które mogłyby stwierdzić wszystkie powyższe pytania oraz dokumenty, lub też poświadczone odpisy takowych, na podstawie których optant mieszkał w Polsce.

Równocześnie należy podawać oświadczenia takiej samej treści z załączeniem odpisów dokumentów: zamieszkałym w Warszawie, Łodzi i Lublinie — do kancelarji Komisarjatu, zamieszkałym we Lwowie i Krakowie — do Magistratu, w innych zaś miejscowościach do Starostw powiatowych i Burmistrzów.

Oświadczenia w sprawie dokonania wyboru obywatelstwa wolne są od wszelkich opłat, prócz wydatków pocztowych.

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III.

Szefostwo Inż. i Sap.

Szefostwo Inż. i Sap. O. K. III. w Grodnie rozpisuje konkurs na rozbiórkę murów zniszczonych koszar w Sokółce, oczyszczenia i ułożenia w piramidy uzyskanych z rozbiórki cegieł, których ilość oblicza się do 2,0 0.000 sztuk.

Szefostwo płaci gotówką lub uzyskanymi cegłami.

Oferty winny być nadesłane do Szefostwa Inż. i Sap. O.K.III Grodno do dnia 15 stycznia 1922 r.

Szef Inż. i Sap. DOK. III.
(—) **BEREZOWSKI** płk.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III.

Szefostwo Inż. i Sap.

Szefostwo Inż. i Sap. O. K. III w Grodnie rozpisuje konkurs na dostawę 2.000 m. okien i 1.000 m. drzwi filongowych, solidna robota z materjału sosnowego, suchego, 2½ silnego z dopasowaniem do istniejących futryn w koszarach w Suwałkach.

Warunki dostawy należy w ofertach szczegółowo zaznaczyć. Oferty nadsyłać do Szefostwa Inż. i Sap. O. K. III. Grodno do dnia 5 stycznia 1922 r.

Szef Inż. i Sap. DOK III.
(—) BEREZOWSKI płk.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl   Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau   Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.   Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Panowie młynarze prostują.

Na podstawie ustawy prasowej „Związek Młynarzy Polskich“ prosi o umieszczenie w rubryce „Ruch zawodowy“ następującego sprostowania notatki, zawartej w Nr. 4 „Robotnika“ p. t. „Strajk w młynach warszawskich“.

Nieprawdą jest, jakoby „robotnicy młynów warszawskich porzucili pracę wobec **prowokacyjnego** stanowiska właścicieli młynów, zorganizowanych w Związku Młynarzy Polskich“ — natomiast prawdą jest, że najmniejszej prowokacji ze strony właścicieli młynów nie było.

Nieprawdą jest, jakoby „w listopadzie przedsiębiorcy **zerwali** umowę“ z września r. z. — natomiast prawdą jest, że właściciele młynów zażądali **rewizji** tej umowy, na co pracownicy się zgodzili, skutkiem czego odbyło cały szereg wspólnych posiedzeń przedstawicieli pracodawców z przedstawicielami pracowników.

Nieprawdą jest, jakoby „przedsiębiorcy zerwali pertraktacje i wywołali strajk“ — natomiast prawdą jest, że pertraktacje doprowadziły do zgodnego przyjęcia wszystkich punktów umowy z wyjątkiem paragrafu 12-go w sprawie przyjmowania i zwalniania pracowników, co do czego pracownicy zażądali kategorycznie, aby odbywało się ono tylko za zgodą „Związku Zawodowego Rob. Przem. Spoż.“, na co pracodawcy zgodzić się nie mogą.

Nieprawdą jest twierdzenie, iż „przedsiębiorcy ślą list za listem do inspektora pracy o rzekomych gwałtach robotników, którzy jakoby przeszkadzają biegowi pracy“, natomiast prawdą jest, że Związek Młynarzy Polskich jednym tylko listem prosił inspektora pracy o interwencję z powodu tego, że strajkujący pracownicy nie dopuszczają do wywozu mąki z młynów, do przywozu węgla i do uruchomienia piekarń, obsługiwanych przez te same kotły, z których korzystają młyny.

Nieprawdą jest, jakoby „przedsiębiorcy-młynarze tak przyzwyczaili się w ciągu wojny do wielokrotnych zysków, że i obecnie chcieliby ich nie umniejszać kosztem robotników“ — natomiast prawdą jest, że o żadnych zyskach przy dotychczasowych pertraktacjach pracodawców z pracownikami nie mogło być mowy, gdyż uzgodniono wszystkie punkty umowy, tyczące się wynagrodzenia i świadczeń z wyjątkiem par. 12 i innych, wynikających z tego paragrafu, który odnosi się do kwestji przyjmowania i zwalniania, a nie do żadnych zysków.

*
**

„Sprostowania“ powyższego mielibyśmy prawo nie umieszczać wcale, gdyż obok potwierdzenia zarzutów, umieszczonych w notatce naszej z dn. 4 bm., zawiera ono ocenę stanowiska p. młynarzy, co do którego robotnicy mają swój własny pogląd. Co w pojęciu p. młynarzy nie jest prowokacją, uchodzi za prowokację w oczach robotników i nie ma tu co „prostować“.

P. młynarze potwierdzają tylko słuszność zarzutów Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż., albowiem czy zmuszenie robotników do rewizji umowy nie jest zerwaniem także? Czy odrzucenie najważniejszego dla robotników punktu nie jest zerwaniem rokowań i wywołaniem strajku? Czy zarzut wysyłania listów do inspektora pracy dlatego jest „nieprawdą“, że, jak twierdzą p. młynarze, wysłano jeden tylko list tego rodzaju?

A już szczytem naiwności czy bezmyślności jest ostatni ustęp „sprostowania“, w którym p. młynarze na zarzut robotników, iż młynarze przyzwyczaili się w czasie wojny do olbrzymich zysków — odpowiadają, że o zyskach nie było mowy w czasie rokowań! Gdzie Rzym, gdzie Krym? Kto kiedy przypuszczał, że p. młynarze będą mówili z robotnikami o swych zyskach paskarskich?

Prosimy na przyszłość o rozsądniejsze sprostowania, gdyż rozstrząsań młynarskich o teoretycznej prawdzie i nieprawdzie umieszczać nie będziemy.

List otwarty.

Uprzejmie prosimy Szanownego P. Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnem Jego piśmie poniższego listu:

W dniu 4 stycznia r. b. zwrócił się do nas kolega dr. Adam Pragier z prośbą zajęcia się jego sprawą honorową. Pan Adam Pragier, urzędnik Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, uczuł się dotkniętym informacjami p. Jana Steckiego, Prezesa Związku Ziemian, zamieszczonemi w „Kurjerze Warszawskim“ (wydanie poranne) z dnia 3 stycznia r. b. pod tytułem „Echa procesu Kwapińskiego“.

Po naradzie odbytej w dniu 4 stycznia r. b. w obecności p. Adama Pragiera i ze względu na okoliczność, że pp. Pragier i Stecki nie znają się wcale osobiście, uznaliśmy za właściwe nadać sprawie narazie charakter informacyjny. W tym celu udał się p. Tadeusz Ułanowski, Naczelnik Wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej, do p. Jana Steckiego w charakterze prywatnym dla udzielenia informacji faktycznych. Pan Ułanowski wyjaśnił, że dr. Adam Pragier w charakterze urzędowym z zachowaniem normalnego biegu czynności biurowych zaprojektował takie a nie inne uzasadnienie ministerjalne w sprawie noweli prawodawczej do uregulowania zatargów pomiędzy Związkiem Ziemian a Związkiem Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Po wysłuchaniu wyjaśnienia p. Jan Stecki bez żadnych ze swej strony zastrzeżeń, skreślił poniższy list:

„Rozmowa, którą dziś miałem zaszczyt prowadzić z p. Naczelnikiem Wydziału w Min. Pracy i Opieki Społecznej, Tadeuszem Ułanowskim, wyjaśniła mi, że p. Pragier, urzędnik tegoż Min., dopatruje się w słowach opublikowanego w gazetach mego li-

stu otwartego, poświęconego sprawie „uzasadnienia do noweli i t. d.", intencji dotknięcia jego honoru. Nie waham się stwierdzić, że intencji takiej nie miałem, a zamiarem moim było tylko dać opinji publicznej materjał do oceny wpływów, jakie działają w Min. Pracy i Opieki Społecznej. (podpisał) Jan Stecki. Warszawa, d. 5 stycznia 1922 r."

Pan Jan Stecki upoważnił p. Tadeusza Ulanowskiego do nieograniczonego korzystania z treści tego listu. W myśl tego upoważnienia po zdaniu sprawy przez p. Tadeusza Ulanowskiego pp. Ludwikowi Kukzyckiemu, urzędnikowi Min. Pracy i Op. Sp. i dr. Adamowi Pragierowi, ogłaszamy powyższy list otwarty w prasie, zaznaczając wyraźnie, że sprawa została załatwiona na drodze towarzyskiej.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1922 r.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku

Tadeusz Ulanowski.
Ludwik Kulczycki.

TRZECIA PAŃSTWOWA LOTERJA.

Czwarta klasa — Pierwszy dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 150.000 nr. 85435.
Mk. 80.000 nr. 66318.
Mk. 40.000 nr. 47225.
Mk. 25.000 n-ry: 58530 82162.
Mk. 20.000 n-ry: 25220 27402 43423.
Mk. 15.000 n-ry: 22390 56952.
Mk. 10.000 n-ry: 4243 12016 64672 81233.
Mk. 8.000 n-ry: 3394 13925 33332 61650 78022 86948 830 42570 40509 64799 74114.
Mk. 5000 n-ry: 64502 6288 15230 19186 33333 33999 70093 82156 84542.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 2815 — 2825 — 2820.
Franki belgijskie 222.
Franki francuskie 233 — 233.60 — 233.50
Funty angielskie 11.925 — 11.950
Marki niemieckie 16.50 — 16.35.

Nabożeństwo Jubileuszowe.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 15 stycznia b. r. upływa 25 lat od chwili założenia firmy „Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka". Z tego tytułu odbędzie się nabożeństwo w kościele Św. Piotra i Pawła na Koszykach w tymże dniu 15 stycznia o godz. 9 rano, na które proszeni są Życzliwi.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1.8°, najniższa 0.1°; w Zakopanem onegdaj najniższa — 3° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw pochmurno i opady, potem pogoda zmienna, spadek temperatury (do przymrozków), wiatry z kierunków północnych.

Kary za lichwę. Onegdaj przez sąd pokoju 23 go okręgu za sprzedaż mleka, kiełbasy i bułek po cenach wyższych od cen wytycznych, właściciel sklepu Poński (Solec 53) skazany został na 15 tysięcy marek kary; za wypiek bułek nie według norm, wyznaczonych i sprzedaż tychże bułek po cenach wyższych od cen wytycznych właściciel piekarni „narodowej", Jakób Wildt (Górna 7) skazany został przez tenże sąd na 50 tysięcy marek kary: właściciel krowiarni Hersz Wilner (Poznańska 12) za sprzedaż mleka po 200 marek kwarta skazany został na 50 tysięcy marek kary.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli szk. powsz. Od 15 stycznia do 31 marca r. b. odbędzie się w Zamościu kurs dla kandydatów na nauczycieli, którzy posiadają conajmniej 6-klasowe wykształcenie, a nie mają przygotowania zawodowego. Podania o przyjęcie na ten kurs, wraz z odpowiedniemi dokumentami przesyłać należy do Insp. Szk. w Zamościu. W razach wyjątkowych, kandydaci, którzy nie odpowiadają ściśle przepisanym warunkom co do wykształcenia, mogą zostać przyjęci na kurs na podstawie egzaminu wstępnego.

Ukończenie kursu daje prawo do objęcia posady nauczycielskiej. Bliższych informacji zasięgnąć można w Biurze Pośrednictwa Pracy, przy Min. Oświaty (Warszawa, Al. Ujazdowskie 20).

(a) Sztuczki przedsiębiorstw naftowych. Wskutek zatargu konkurencyjnego między firmami naftowemi pow. Jasielski jest pozbawiony od kilku dni nafty.

(a) Kwarantanna. Począwszy od 15 stycznia będzie ustanowiona kwarantanna 14 dniowa w Dorohusku dla przyjeżdżających repatrjantów przez Równe i Baranowicze do Lwowa. Uchodźcy, idący z Ukrainy przez granicę małopolską, winni być przyjmowani przez etap we Lwowie, ponieważ etap w Tarnowie został zlikwidowany. Władze wojskowe, w celu dopomożenia władzom cywilnym w walce z tyfusem, zgodziły się urządzić we Lwowie szpital etapowy na 500 łóżek w gmachu jednej ze szkół miasta.

Z Polskiego T-wa Walki ze zwyrodnieniem rasy. Na posiedzeniu dorocznem T-wa, które odbyło się w lokalu własnym (Bracka 18), przewodniczący dr. Wernic zaznaczył, że to jest 6-te zebranie doroczne. Liczba członków wzrosła; ostatnio po 2-im zjeździe eugenicznym, który odbył się w październiku, zapisało się w samej Warszawie przeszło 65 członków. Powstały oddziały w Poznaniu i Grudziądzu, a organizuje się w Wilnie.

Zebraniu przewodniczył prof. Bujwid. Sprawozdanie z działalności T-wa odczytała sekr. T-wa dr. Szczodrowska.

Po przyjęciu sprawozdania ogólnego oraz Komisji rewizyjnej i budżetu preliminowanego na rok 1922, przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu.

Na członków zarządu wybrano: sędziego Wiktora Brześciańskiego, prof. Odo Bujwida, prof. Adama Czartkowskiego, d-ra Henryka Szczodrowskiego i d-ra Marję Szczodrowską.

Na zastępców: d-ra Konopnickiego, p. Jadwigę Michałowską, mec. Jana Nowodworskiego, d-ra W. Piotrowskiego, d-ra Gustawa Szulca, d-ra Romana Zadębowskiego oraz prof. K. Żórawskiego.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: mec. Władysława Chrzanowskiego, prof. Franc. Krzyształowicza, d-ra Wertemsteina oraz d-ra Horbowskiego.

Wybory Zarządu do sekcji eugenicznej, wychowania płciowego i etycznego, walki z chorobami i nierządem, prawno-społecznej i walki z wilkiem odbędą się na 1-em posiedzeniu każdej sekcji poszczególnie.

Uchwalono podnieść składkę roczną do mk. 1000, z bezpłatnem udzielaniem członkom T-wa „Zagadnień rasy" — organu T-wa.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Czarna kawa Związku literatów. Dziś, o godz. 8-ej wieczorem w Klubie Artystycznym (Hotel Polonja, Jerozolimska 39), odbędzie się czarna kawa Związku Literatów, w której weźmie udział p. Edward Woroniecki, świeżo przybyły z Paryża. P. Woroniecki zaznajomi zebranych z najnowszem czasopiśmiennictwem we Francji. Bilety przy wejściu.

Ogólne zebranie Sekcji Akademickiej Stow. Wolnomyślicieli Polskich odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia o godz. 8 wiecz. w sobotę, d. 14 b. m. Sprawy bardzo ważne.

WYPADKI.

Rabunek na ulicy. Przy zbiegu ul. Pokornej i Żoliborskiej na wracającego z dworca gdańskiego Feliksa Spodka, mieszkańca Płocka, napadło dwóch opryszków, uzbrojonych w noże. Po sterroryzowaniu Spodka, jeden z rabusiów przytrzymał go za ręce, drugi obrewidował. Zrabowawszy 200.000 mk. gotówką, rabusie uciekli w stronę przejazdu kolejowego.

Tajemnicza pracownia haftu. Przed dwoma miesiącami do właściciela jednej z barek wiślanych, p. J. przybyła przygodna znajoma, niejaka Mickiewicz, powołująca się stale na pokrewieństwo z wieszczem Adamem, i w czasie rozmowy, między innemi oświadczyła, że córka p. J. w wieku lat 18, doskonale umie haftować i szkoda, by się tak marnowała; zaproponowała więc wyrobienie posady panience w pracowni haftu. Po kilku dniach panienka poszła z p. M. i posadę otrzymała. Codziennie rano o godz. 8 wychodziła i o 7-ej wracała. Po miesiącu matka zapytała córkę o pensję, na co oświadczyła ona, że odrazu przyniesie za dwa miesiące. Po pierwszym stycznia matka ponowiła sprawę pensji. Wówczas córka rzekła, że pensję otrzymała, ale ze względu na ciemności wieczorowe obawiała się brać pieniądze i zostawiła w pracowni. Matka, nie mogąc się doczekać pieniędzy, onegdaj rano poszła z córką, by podjąć należne jej pieniądze.

Córka zaprowadziła matkę na ul. Kruczą 22, gdzie rzekomo chodziła do pracy i wskazała pewien numer mieszkania na 4-tem piętrze. Miała tam znajdować się owa pracownia haftów, należąca do niejakiego Fryca Jurmana. Tam jednak żadnej pracowni nie było i lokal ten zupełnie nie nadawał się na pracownię, w której miało się mieścić 15 maszyn, wedle opowiadania córki. Mieszkała tam jedynie pewna staruszka z synem urzędnikiem, którzy nie rozumieli pretensji matki i nie znali zupełnie jej córki.

Ponieważ matka — wierząc córce, — wszczęła awanturę, sprowadzono policję z 13-go komisarjatu. Policja sprowadziła również ojca i sprawa zaczyna przybierać tajemnicze tło. Stwierdzono, iż córka okłamywała rodziców, a owa pani Mickiewicz, sprowadzona do komisarjatu w celach wyjaśnienia, w jakiej pracowni umieściła panienkę, odmówiła wszelkich zeznań.

Policja prowadzi dochodzenie.

Wykrycie morderców. Przed trzema dniami notowano w kronice wypadków o zamordowaniu we wsi Wólka Mlądzka (pow. warszawski) Marcina Kopki. Dzięki energicznym dochodzeniom już w ciągu kilkunastu godzin mordercy zostali odszukani i aresztowani. Są nimi synowie gospodarscy tej samej wsi Antoni Mucha i Jan Witan.

W dniu 7 stycznia r. b. około godz. 7 wiecz. przyszli oni do Kopki i umówili się by pójść kupić konia. Po chwili Kopka wrócił do domu i zabrał z sobą siekierę, na co żona Kopki zwróciła uwagę i spytała, w jakim celu potrzebna mu jest siekiera. Kopka odrzekł, że konia kupią później, a tymczasem idą w trójkę do glinianek, gdzie ma być zakopany w ziemi worek cukru, skradziony przez jednego z sąsiadów i że oni właśnie idą ten cukier zabrać, a siekiera potrzebna jest do odrąbania ziemi. Kopka, zaznaczyć trzeba, miał przy sobie znaczniejszą sumę gotówki przeznaczonej na kupno konia, o czem wiedział Mucha i Witan.

Do czekających na drodze Muchy i Witana zbliżył się z siekierą Kopka i poszli w trójkę w kierunku glinianek.

Co między nimi zaszło, dotychczas niewiadomo, dość, że Mucha i Witan rzucili się na Kopkę i zamordowali go jego własną siekierą, którą zresztą Mucha polecił Kopce z domu zabrać, cukier zaś był tylko pretekstem, gdyż żadnego cukru w gliniankach ukrytego nie było.

Po dokonaniu zbrodni siekierę mordercy rzucili do rzeki Świder i wrócili do wsi; Mucha nawet przyszedł do zagrody Kopki i spytał Kopkowej, gdzie jest Kopka, na co ona odrzekła, że przecież poszedł z nim i Witanem.

Otóż Mucha po dokonaniu zbrodni umyślnie przyszedł do Kopkowej, by w razie potrzeby wykazać swoje alibi. Siekierę z rzeki wydobyto.

Sprawę poprowadzi do końca sędzia śledczy 24-go okręgu osobiście na miejscu. Mucha i Witan oddani zostaną pod sąd doraźny.

Systematyczna kradzież w szpitalu wojskowym. W szpitalu wojskowym w Modlinie ginęła stale bielizna. Ze względu na długi przeciąg czasu, kradzieże te dochodziły wartości ogromnych sum. Po przeprowadzeniu dochodzenia winnych odnaleziono wśród praczek szpitalnych, którym odebrano niesprzedaną jeszcze bieliznę, wartości przeszło 200 tysięcy marek. Praczki-złodziejki Bielińską, Sępniewską, Kwiatkowską, Konczakową, Chmielczykową i Natalję Erych aresztowano.

Katastrofa w rafinerji nafty. W znanej rafinerji nafty w Jedliczu zdarzyła się w sobotę, 7 b. m. o godz. 9 przed południem eksplozja jednego z kotłów, służących do napełniania ropą. Eksplozja rozwaliła część zabudowań fabrycznych. Ofiarą jej padło 3 zabitych, a 8 ciężko rannych robotników.

Krakowski „Naprzód" stwierdza, że przyczyną katastrofy stała się lekkomyślność inżyniera fabryki, Nankiewicza, który polecił jednemu z robotników spojenie zapomocą specjalnego aparatu spawalnego, kotła, napełnionego ropą.

Z sądów.

Sprawa pchor. Zawidowskiego-„Łubieńskiego“.

W głośnej sprawie, toczącej się od dni 3 w sądzie wojskowym, z oskarżenia mniemanego hrabiego Alfreda Łubieńskiego, a właściwie podchorążego Jana Zawidowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie olbrzymich sum skarbowych, zwróconych już po wszczęciu dochodzenia, zaszedł fakt w istocie niezwykły.

Oto już po 3-dniowych rozprawach, zbadaniu wielu świadków, sąd, zgodnie z wnioskiem obrońcy (adw. Hofmokl-Ostrowskiego) wydał uchwałę, której mocą przerwał przewód sądowy, rozprawy odroczył dla uzupełnienia śledztwa, a przedewszystkiem dla przeprowadzenia ekspertyzy psychjatrycznej co do ustalenia stanu umysłowego oskarżonego w chwili dokonania czynu.

Teatr i Muzyka.

WIECZÓR AUTORSKI JÓZEFA WITLINA.

W niedzielę, d. 8 b. m., odbył się przy wypełnionej sali T-wa Hygienicznego wieczór autorski poety lwowskiego Józefa Witlina, poprzedzony słowem wstępnem Józefa Tuwima i ilustrowany recytacją utworów Witlina przez p. Irenę Solską-Grosserową i p. Józefa Chmielewskiego.

Józef Witlin jest mało znany szerokiemu ogółowi. Młody poeta lwowski, autor wzniosłych „Hymnów“ w stylu Jana Kasprowicza, tłómacz „Odysei“ Homera i eposu babilońskiego „Gilgamesz“ — zajmuje odrębne stanowisko w literaturze „najmłodszych“. Twórczość Witlina cechuje pęd do wyzwolenia się z błędnego koła przeżyć subtelnie-osobistych, w którym wciąż jeszcze krąży większość nawet wysoce utalentowanych poetów współczesnych. Wrażliwość i liryzm Witlina znajduje ujście w opracowaniu tematów szerokich, o zakroju ogólno-ludzkim, o skali monumentalnej. Najboleśniejsze zagadnienia współczesnego sumienia zbiorowego — a więc potrzeba Boga, poszukiwanie sprawiedliwości ogólnej, niwecząca Ducha wojna niszczycielska, cierpliwa nędza ludzi szarych i prostych — znajdują odbicie w „Hymnach“ tego szukającego Prawdy — Ukojenia poety. Potrzeba wyzbycia się ciężaru własnej osobowości, potrzeba szerokich horyzontów i głębokiego oddechu pchnęła tego liryka na drogę eposu. Tu wyróżnia się Witlin, jako tłómacz „Odysei“, nad którą pracował w ciągu lat dziewięciu.

Niektóre urywki z tej pracy przeczytał autor na wieczorze niedzielnym. Zwłaszcza udaną jest, zdaniem naszem, „Inwokacja“, która w dźwięcznej instrumentacji słownej przekładu polskiego daje czasem złudzenie śpiewnej mowy Hellenów. — P. Irena Solska-Grosserowa recytowała melodyjnie „Kołysankę“ oraz wiersz „Matka konająca do syna jedynaka“. W bardzo subtelnem oddaniu tego wzruszającego utworu przez p. Solską — wystąpiły jednak zarazem i słabe jego strony: pewien nadmiar rzewności, nieraz zbyt osobistej, co nadawało całości zabarwienie melodramatyczne. P. Chmielewski mężnym, mocnym, poważnie dźwięcznym głosem recytował jeden z piękniejszych hymnów Witlina „Ból drzewa“. Szkoda, że nie czytano tak prostych, a głębokich utworów, jak „Hymn o łyżce zupy“, „Grzebanie wroga“, lub „Mała legenda“.

Na zakończenie autor odczytał niedrukowaną jeszcze „Balladę o trzech aniołach“ — traktowaną jako prymityw religijny na tle współczesności.

Publiczność witała poetę bardzo serdecznie.

W. W.

Teatr Wielki. Dziś „Demon“. Jutro „Carmen“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierna kochanka“. W przyszły wtorek wchodzi na repertuar „Bolesław Śmiały“ St. Wyspiańskiego.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła“. W niedzielę, jako w rocznicę Moljerowską, o godz. 4 po poł. „Chory z urojenia“.

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Czysty interes“. W niedzielę po poł. „Ósma żona Sinobrodego“.

Teatr Reduta. Dziś wieczorem „Ewa“. O g. 4 pp. premjera bajki Benedykta Hertza „Czupurek“ czyli „Renesans podwórka“ z muzyką W. Krupińskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 8 w. „Szopka polska“. Jutro o g. 7 i pół w. „Dziady“.

Teatr Nowości. Dziś „Polska krew“, jutro „Biały mazur“.

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Dziewczę z Holandji“.

Teatr Wodewil. Dziś „Hrabina z Tabarin“.

Teatr Dramatyczny. Dziś po raz ostatni „Konstytucja“. Jutro premjera sztuki „Książę-Pan“. Jutro i w niedzielę o godz. 4 pp. „Betleem Polskie“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Małżeństwo na próbę“.

Teatr Powszechny. Dziś po raz ostatni „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“.

Ostatni wieczór Boy'a odbędzie się w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego. Piosenki i poezje świetnego satyryka wykonają pp. Modrzewska, Mysłakowska, Maszyński, Frenkiel i Krupiński. Bilety w księgarni Wendego, Krakowskie Przedmieście.

Wielki bal maskowy autorów dramatycznych, urządzony staraniem Związku autorów dramatycznych w teatrze Wielkim i w salach Redutowych odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Bilety w kasie teatru im. Bogusławskiego.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Od pracowników drukarni „Robotnika“ pół proc. od zarobku mk. 4430.

Z polecenia p. J. Kulewicza przesłane przez p. W. Krajewskiego w Puławach mk. 1000.

Na Centralny Fundusz Wyborczy.

St. Zajączkowski mk. 275.
Łukasiak — Skierniewice, mk. 50.
Juncherc — wieś Leszno — mk. 500.
A. Groszkiewicz — wieś Złotko — mk. 500.

Na Bibljotekę Publiczną.

Stanisław Posner mk. 500

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 1000